

Bronić NGO-sów... przeciw nim samym

23 grudnia 2016

Rząd i posłuszne mu media znalazły sobie nowego wroga i obiekt napaści. To organizacje pozarządowe. Kampania przeciwko NGO-som powtarza stary ultraprawicowy (albo jak kto woli moczarowski) schemat stosowany w nagonkach na gender, KOD, niezależne media czy uczestniczki Czarnego Protestu. Jego symbolem są infografiki powiązań organizacji pozarządowych preparowane w publicznej telewizji na makietach odziedziczonych po stanie wojennym, gdy podobnymi strzałkami, plikami banknotów i zdjęciami demaskowano zdradziecką działalność paryskiej Kultury.

Sytuacja jest groźna. Doświadczenia krajów takich jak Izrael pokazują, że próba położenia ręki na pieniądzach NGO-sów, to po prostu inna nazwa likwidacji niewygodnej dla władz części tego sektora. PiS chce zdewastować kolejne miejsce, gdzie możliwa jest aktywność obywatelska niepodlegająca kontroli władz. Ale, jak w wielu innych kwestiach, ludzie prezesa Kaczyńskiego nie mają pojęcia „jak to działa”. W istocie bowiem NGO-sy są pozarządowe tylko z nazwy. Od lat w Europie, a nawet w Polsce, toczy się debata nad ich charakterem i słabościami. Wynika z niej jednoznacznie, że sektor potrzebuje zmian, ale idących w dokładnie odwrotnym kierunku niż chce polska władza.

Przez minione 30 lat organizacje pozarządowe stały się narzędziem neoliberalnej restrukturyzacji demokracji. Podobnie jak w gospodarce oznaczała ona odpolitycznienie społeczeństwa i przekazanie władzy klasie niekontrolowanych ekspertów. NGO-sy stały się substytutem demokratycznej aktywności obywateli. Zasysały energię oddolną i zastępowały państwo wycofujące się ze swoich podstawowych funkcji socjalnych. W Polsce w ich szeregach znalazło się o wiele więcej ludzi niż we wszystkich

partiach politycznych razem wziętych. Więcej niż w związkach zawodowych. A jednak demokracja na tym nie skorzystała. Przeciwnie. Aspiracje i marzenia młodych ludzi przystępujących do NGO-sów zderzają z realiami ich funkcjonowania. Nie mając demokratycznej legitymacji, ani kompetencji (jak partie czy związki) NGO-sy nie są dla państwa partnerami, ale zaledwie petentami. I to dosłownie, bo muszą ustawiać się w kolejce po państwowe pieniądze, a co za tym idzie podporządkowywać wytycznym narzucanym przez państwo lub innych donatorów – takich jak UE czy kapitał prywatny. Nic dziwnego, że nie mają one żadnych możliwości wywierania presji na władze. Zamiast strajków, mobilizacji politycznych w parlamencie i poza nim, mogą co najwyżej starać się dotrzeć do ucha decydentów za pośrednictwem raportów, konferencji i spotkań. Na ogół bezskutecznie. W odróżnieniu od negocjacji z partnerami społecznymi (związki zawodowe) czy politycznymi (partie) władza nie jest przecież zobowiązana do wysłuchiwania próśb NGO-sów. Prawdą jest zatem, że zjawisko wypierania demokratycznych, i co za tym idzie politycznych, form samoorganizacji obywateli przez sektor pozarządowy skutkuje odebraniem społeczeństwu podmiotowości politycznej i zredukowaniem demokratycznego suwerena do roli niezobowiązującego głosu doradczego władzy.

Tę sytuację trzeba zmienić, a reforma sektora pozarządowego powinna iść w stronę jego większego uniezależnienia od państwa i kapitału oraz demokratyzacji i upolitycznienia. Takie tendencje już widać w łonie samych NGO-sów. Przykładem może być wielka kampania przeciw TTIP i CETA, w którą zaangażowało się wiele z nich, zwykle wbrew intencjom donatorów z Komisji Europejskiej, ale w zgodzie z interesem społecznym.

I właśnie te tendencje są solą w oku PiS-u. Rząd chciałby odstrzelić organizacje zajmujące się edukacją obywatelską, promujące demokratyzację, budujące dialog międzykulturowy, uczulające na kwestie praw człowieka i praw mniejszości, rewindykujące równość i ochronę środowiska. Zamiast tego NGO-

sy miałyby się stać organizacjami charytatywnymi, których działalność stanowi w istocie świetne alibi dla bierności państwa i pazerności najbogatszych, którzy rzucając im ochłapy mogą sobie kupować dobry wizerunek i spokój sumienia.

Autorstwo: Przemysław Wielgosz

Źródło: Monde-Diplomatique.pl